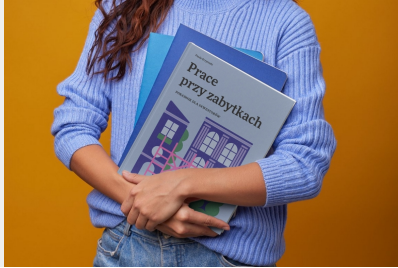


ZROZUMIEĆ POTRZEBY ZABYTKU

Posted on 26 marca 2026



Zabytek poprowadzi cię za rękę, jeśli nauczysz się go słuchać - mówi Paula Drzymała, historyczka sztuki, urbanistka, zabytkoznawczyni, autorka książki „Prace przy zabytkach. Poradnik dla inwestorów” wydanej przez Narodowy Instytut Dziedzictwa, w serii Vademecum NID. Z autorką rozmawiała Agata Jankowska.

Zabytek potrafi nas sam poprowadzić za rękę, pod warunkiem, że nauczymy się i będziemy chcieli słuchać jego potrzeb.

- mówiła Paula Drzymała podczas spotkania autorskiego promującego książkę „Prace przy zabytkach. Poradnik dla inwestorów”, wydaną przez Narodowy Instytut Dziedzictwa.



Promocja książki „Prace przy zabytkach. Poradnik dla inwestorów”. Spotkanie z autorką Paulą Drzymałą, fot. Magdalena Karpińska/NID

Pomysł na książkę nie wziął się znikąd. To efekt wieloletniego doświadczenia autorki zdobytego w urzędzie konserwatora i codziennej obserwacji, jak obie strony procesu wzajemnie się komunikują.

Urzednicy odbierają dziesiątki telefonów dziennie i odpowiadają przez większość czasu na te same pytania. Czy trzeba w ogóle mieć pozwolenie? Który formularz wybrać? Czy trzeba wnieść opłatę skarbową? Czy pełnomocnictwo musi być w oryginale? Dla klienta są to pytania fundamentalne, bo stanowią być albo nie być dla dalszych losów inwestycji. Natomiast dla urzędnika jest to pytanie zadawane po raz kolejny jednego dnia. W konsekwencji urzędnik, nie jest w stanie zająć się swoimi obowiązkami, na przykład weryfikacją dokumentacji, na podstawie której będzie tworzyć projekt decyzji. Bywa też, że Klient nie może się dodzwonić, bo urzędnik pracuje w terenie. Koło się zamyka, a frustracja obu stron rośnie.

- opowiada Drzymała o zderzeniu dwóch perspektyw.

Prace przy zabytkach to poradnik niekonwencjonalny. Autorka przyznaje, że jej głównym celem było przetłumaczenie procedur i przepisów z języka urzędniczego na taki, który zrozumieją wszyscy, a zwłaszcza ci, którzy na co dzień nie poruszają się w środowisku konserwatorskim.

Nasze przepisy są skonstruowane przez legislatorów i prawników, charakteryzują się bardzo specyficznym, hermetycznym i formalnym językiem. Nikt nie bierze pod uwagę, że ustawę będzie też musiał realizować przysłowiowy Kowalski - mówi Drzymała. - W dobie propagowania idei prostego języka, mam jednak nieodparte wrażenie, że nie wystarczy zmienić słownictwa w dokumentach. Trzeba zmienić też podejście do klienta, żebyśmy mogli pozbyć się peerelowskich naleciałości, gdzie klient jest niczym mający się dostosować poddany. Klient powinien być dla urzędu partnerem - szczególnie przy tak złożonych i kosztownych inwestycjach, jakie wiążą się z obiektami zabytkowymi.

Głębszy wymiar systemowy

Według Łukasza Gazura, zastępcy redaktora naczelnego magazynu „Spotkania z Zabytkami”, który prowadził wieczór autorski, trudno po lekturze oprzeć się wrażeniu, że to nie jest poradnik tylko dla inwestorów - to książka dla każdego, kto kiedykolwiek zetknął się z zabytkiem.

Zgadza się - przyznaje Drzymala. - Poradnik został napisany codziennym, wręcz czasem potocznym językiem i w taki sposób, żeby mógł z niego korzystać każdy, kto z obiektem zabytkowym ma cokolwiek wspólnego. Niezależnie czy jest to zarządca nieruchomości, inwestor sensu stricto, czy właściciel mieszkania w zabytkowej kamienicy, który po prostu chce wymienić okna. Dodatkowo treść wzbogacono wzorami pism, wykresami i tabelkami ułatwiającymi szybko odnaleźć odpowiedź i uporządkować ugruntowaną już wiedzę.

Szalone pomysły i pokora

Czy prywatny inwestor to szansa czy zagrożenie dla zabytku? Pytanie pada wprost.

To wszystko zależy od szalonych pomysłów inwestorów. Są tacy, którzy wychodzą z założenia, że mając wysoki budżet i wobec tego większe możliwości, więcej im wolno. A zasady i przepisy dotyczą wszystkich jednakowo. Osobiście znam inwestorów, którzy mają naprawdę niezmiernie możliwości finansowe, ale jednocześnie potrafią wykazać się wielką pokorą w stosunku do zabytku. I to myślę, że jest klucz do odpowiedniego podejścia.

- odpowiada Drzymala.

I rozwija tę myśl.

Jeśli spojrzymy na obiekt zabytkowy jako coś, co przetrwało wieki przed nami, a naszym celem jest utrzymać tę trwałość na następne pokolenia, musimy się zastanowić, jakie są jego wartości, co chcemy podkreślić. Żeby nie udawać, i nie tworzyć kiczowatych imitacji zabytków (np. nie doklejać styropianowych sztukaterii na budynkach z lat 30-tych, bo komuś się wydaje, że tak będzie ładniej). Trzeba wykazać się pokorą i uświadomić sobie, że jesteśmy jedynie dysponentami zabytku przez ułamek czasu jego trwania, więc nie zniszczmy go.

Czy inwestor może być opiekunem zabytku?

Myślę, że tak. Pod warunkiem, że nie realizuje inwestycji ściśle w oparciu o kryterium opłacalności: kupię, wyremontuję i sprzedam w stanie surowym. Powinien widzieć w tym też przyszłość. Bo opieka nad zabytkiem to nigdy nie jest projekt z określonym terminem zakończenia. Obiekty zabytkowe wymagają czasu, cierpliwości i serca.

Trzy błędy inwestora

Gdy pada pytanie o największe błędy inwestorów przy zabytkach, Drzymała nie zastanawia się długo.

Pośpiech - przede wszystkim zarówno w planowaniu, jak i w samej realizacji. Chęć włączania na siłę własnego pomysłu w obiekt zabytkowy, bez patrzenia na konsekwencje, jakie ten obiekt będzie ponosił. I Niechęć do urzędu konserwatorskiego - jeśli inwestor od początku nastawiony jest negatywnie, że znowu musi z kimś rozmawiać, że musi starać się o dodatkowe pozwolenie, to będzie to bardzo trudna inwestycja dla obu stron.

Autorka potrafi być w tych sprawach brutalnie szczera.

Czasem kładę na szali dalszą współpracę, mówiąc wprost to, co myślę i jak cały proces powinien wyglądać prawidłowo. Ale inwestor wraca do domu, przemyśli, przeanalizuje budżet oraz harmonogram. I o dziwo wraca i mówi: to zrobimy tak, jak pani mówi. Będzie to trwało dłużej, być może budżet uda nam się trochę rozszerzyć, ale zrobimy to raz, a dobrze.

I tu pada obserwacja, która wiele mówi o naturze całego problemu.

Czasami najbardziej zatwardziały inwestor - pod tytułem: to jest moje, więc będę robił co chce - potrafi zrozumieć, że być może te okna są jednak warte zachowania, że dobra i kompletna dokumentacja na starcie wniesie więcej pożytku do inwestycji.

Zabytek już w szkole

Poprawa sytuacji nie będzie jednak możliwa bez odpowiedniej edukacji, z której wyrasta świadomość społeczna.

Zastanówmy się, jak byliśmy w szkole i na nielicznych godzinach wiedzy o kulturze, ktoś nam mówił, o zabytku - to pokazywano nam piramidy, Koloseum, jedną z wielu katedr we Francji, może Zamek w Malborku. Od początku budowano przeświadczenie, że zabytek to pojęcie monumentalne, obiekt, który się zwiedza najczęściej na wakacjach, który jest obiektem turystycznym, do którego trzeba kupić bilet. I co z tego wynika? Takie dziecko wraca do kamienicy z 1905 roku i nie traktuje swojego domu jak zabytku. Zabytek to dla niego coś dalekiego, niecodziennego w Rzymie, czy na Wawelu.

Skutek jest bardzo konkretny.

Skoro swojej kamienicy nie znalazłem w rejestrze, a pobrałem sobie tabelkę ze strony urzędu i tam go nie ma, to znaczy, że pozwolenia mieć nie muszę. Ludzie nie mają świadomości, że istnieje coś takiego jak układ urbanistyczny, ochrona obszarowa, że zabytek nie zawsze równa się rejestr zabytków.

Receptą jest edukacja - ale rozumiana szerzej niż szkolna wycieczka do muzeum.

Jeśli szkoła nie będzie przedstawiać dzieciom sztuki w muzeach, galeriach, ale też na ulicy własnego miasta, - że istnieją wokół nas obiekty warte zainteresowania i mające swoją wartość - to nie oczekujemy, że z tych małych dzieci wyrosną wrażliwi opiekunowie dziedzictwa.

Jednak sama szkoła nie wystarczy - po drugiej stronie stoją rodzice.

Jeśli z dzieckiem nie będziemy rozmawiać po powrocie z przykładowego muzeum, o tym co widziało, czego doświadczyło, to ono stwierdzi, że były tam tylko jakieś obrazki. A trzeba z dzieckiem rozmawiać i tę wrażliwość w nim budować, aby miało poczucie odpowiedzialności za dziedzictwo.

Konkluzja Drzymały jest prosta, choć niezbyt wygodna.

Nie możemy wymagać od dorosłego człowieka, który nigdy nie był nauczony wrażliwości na dziedzictwo, żeby nagle - niczym objawienie - zaczął dostrzegać wartości i cenne elementy, które go otaczają.

Ustawa w praktyce

Wieczór autorski stał się też okazją do rozmowy o trwających pracach nad nową ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Paula Drzymała ma tu jeden postulat fundamentalny.

Legislatorzy powinni w pierwszej kolejności zapytać urzędników, czego potrzebują w ustawie, czego nie mają, jakich narzędzi im brakuje.

I podaje przykład, który dobrze ilustruje przepaść między przepisami, a praktyką: urzędnik, który wyjeżdża na budowę, uczestniczy w naradach, czasami wpisuje się do dziennika budowy - robi to wszystko bez żadnej podstawy prawnej.

Ustawa w żadnym punkcie nie mówi o tym, że pracownik biura konserwatora idzie na oględziny obiektu, że często jest to niezbędna część postępowania przed wydaniem decyzji. Taka idea w ogóle nie istnieje w ustawie. To jest coś, co zostało wypracowane przez lata przez pracowników, którzy mieli potrzebę zadbania o obiekty.

Drzymała sama była takim uczestnikiem - przez lata towarzyszyła inwestycjom przy obiektach zabytkowych (kamienicach, fortyfikacjach czy budynkach przemysłowych), spisywała protokoły, dokonywała wpisów w dzienniku budowy. I właśnie urząd okazywał się skarbnicą wiedzy, do której inwestorzy wracają po latach: np. po numer koloru farby użytej poprzednio przy remoncie elewacji, czy po dokumentację z przeprowadzonych badań.

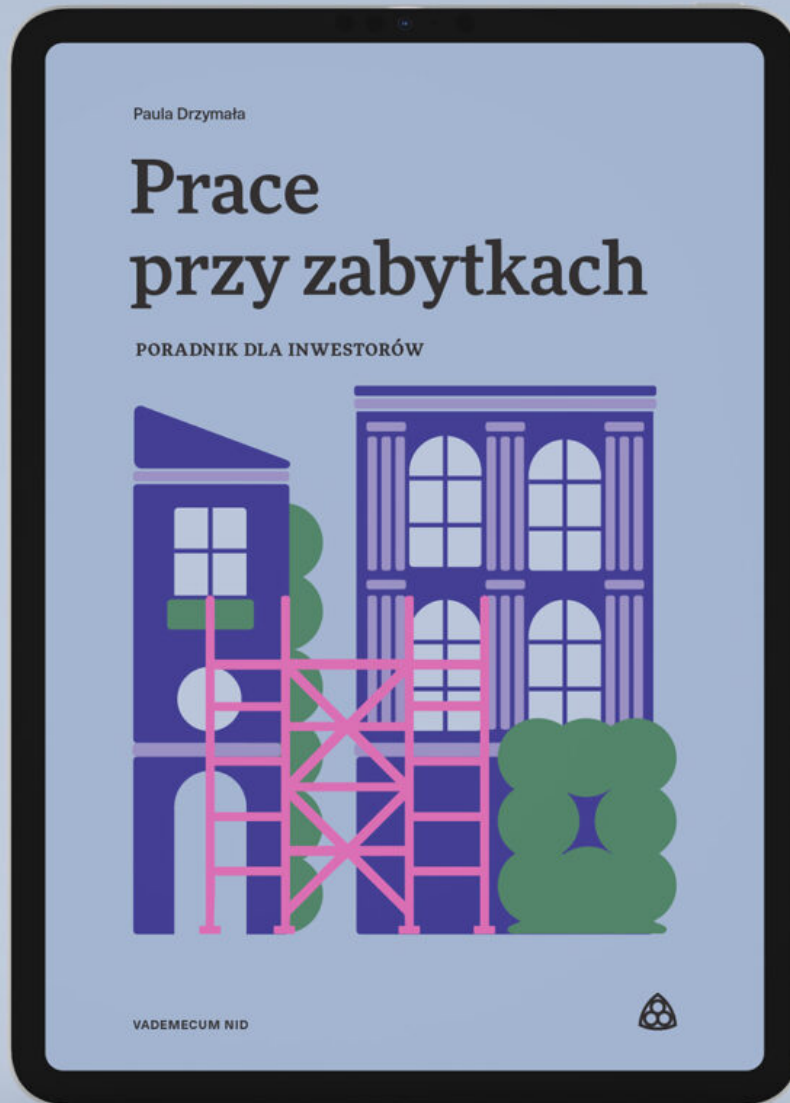
Gdyby urząd miał robić tylko ściśle to, co przewiduje ustawa, Urzędnik powinien jedynie otrzymać wniosek i wydać decyzję, a obiektu nie widzieć na oczy. To jest absurdałne.

Paula Drzymała, „Prace przy zabytkach. Poradnik dla inwestorów”, Narodowy Instytut Dziedzictwa, seria Vademecum NID.

Książka została wydana w serii „Vademecum NID”, w której publikowane są poradniki skierowane do różnych grup odbiorców i poświęcone konkretnym zagadnieniom związanym z codzienną, praktyczną ochroną zabytków. Publikacja jest dostępna na stronie ksiegarnia.nid.pl - bezpłatnie w wersji elektronicznej oraz w cenie 30 zł w wersji drukowanej.

Pobierz książkę ze strony Księgarni NID:

[Prace przy zabytkach. Poradnik dla inwestorów](#)















*Promocja książki „Prace przy zabytkach. Poradnik dla inwestorów”. Spotkanie z autorką Paulą Drzymałą,
fot. Magdalena Karpińska/NID*

